

Maciej Tarnowski

"Zbrodnia rodzi się w mózgu.
Zagadka biologicznych
uwarunkowań przestępczości", Anne
Moir, David Jessel, Warszawa 1998 :
[recenzja]

Palestra 42/9-10(489-490), 147-149

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ **Anne Moir, David Jessel:**
*Zbrodnia rodzi się w mózgu. Zagadka
biologicznych uwarunkowań przestępczości*

Książka i Wiedza, Warszawa 1998, ss. 316

Autorzy recenzowanej książki znani są już polskiemu czytelnikowi ze swej poprzedniej pracy pt. „Płeć mózgu”.

W aktualnej, podejmują temat coraz głośniejszy, głównie w literaturze anglo-amerykańskiej, a mianowicie kwestię biologicznych uwarunkowań przestępczości. Powstaje pytanie czy nie chodzi tu o nawrót do dawnych koncepcji antropologicznych (Lombroso, Garofalo, Ferri i ich kontynuatorzy). Tzw. szkoła antropologiczna spotykała się z krytyką i to zarówno w tzw. nauce burżuazyjnej jak i u autorów opierających się na dogmatycznym myśleniu marksistowsko-leninowskim. W ramach krótkiej recenzji nie sposób oczywiście przytaczać wielu współczesnych autorów polskich, którzy – aprobując jako jedynie słuszne myślenie w kategoriach klasyków marksizmu i leninizmu – odrzucali założenia szkoły antropologicznej.

L. Gardocki w swoim „Prawie karnym” stwierdza, że „szkoła antropologiczna przyczyniła się do rozwoju kryminologii, zwłaszcza spowodowała wzrost zainteresowania badaniami nad osobą przestępcy. Nie miała natomiast większego wpływu na prawo karne. Poglądy przedstawicieli tej szkoły spotkały się początkowo z dużym zainteresowaniem, jako inne spojrzenie na przestępczość, dostarczając łatwego wyjaśnienia jej przyczyn. Od razu jednak spotkały się też z krytyką teoretyków, podkreślających znaczenie społecznych czynników w genezie przestępczości”.

W celu uniknięcia wszelkich nieporozumień należy podkreślić, że autorzy recenzowanej pracy nie negują w etiologii przestępstwa czynników społecznych, kulturowych i ekonomicznych, jednakże wskazują na ogromną i pomijaną rolę czynników biologicznych.

Nie można zapominać, że od czasów klasyków teorii antropologicznej nastąpił burzliwy rozwój badań nad strukturą i funkcjonowaniem mózgu, jego poszczególnych części, nad procesami biochemicznymi zachodzącymi w mózgu i „odpowiedzialnością” tych procesów za zachowanie poszczególnych ludzi, w tym i sprawców przestępstw.

Autorzy, wykorzystując najnowszą literaturę światową w tej materii starają się przynajmniej zasygnalizować, że we współczesnej kryminologii znaleźć można wiele mitów, a niektóre pojęcia z zakresu prawa

karnego (np. poczytalność, wina, uzasadnienie karania) oparte są na założeniach – nie bójmy się tego powiedzieć – XIX-wiecznej psychologii, czy klasycznego prawa karnego.

Współczesne prawo karne stoi dziś na swoistym rozdrożu. Idea resocjalizacji spotyka się od lat z ostrą falą krytyki, spowodowaną wzrostem przestępczości (przede wszystkim szczególnie agresywnej i to popełnianej przez coraz młodszych sprawców). To powoduje narastanie poglądów grawitujących ku zwiększeniu rygoryzmu karania, zapominając, że ta tendencja prowadzi donikąd. Odzywają z drugiej strony poglądy, które można z pewnym uproszczeniem nazwać „neoklasycznymi”, bo nawiązujące do tradycyjnie rozumianych podstaw odpowiedzialności karnej (nowa aksjologia prawa karnego), do idei „kary sprawiedliwej”. Jednak i te próby z uwagi na nieostrość pojęć używanych dla aksjologicznego uzasadnienia karania, wieloznaczności samego słowa „sprawiedliwość” (patrz np. u Arystotelesa, Perelmana, Rawlsa, czy Ziemińskiego), chyba nie mogą być w pełni satysfakcjonujące w walce z przestępczością. Pojawiają się też – wobec zastanej bezsilności prawa karnego – próby, które można określić „anarchistycznymi”, takie jak abolicjonizm, postulujący niemalże likwidację tradycyjnie rozumianego prawa karnego.

Wielką zaletą książki Anne Moir i Davida Jessela jest wskazanie na olbrzymią doniosłość w zakresie badania biologicznych uwarunkowań, czy nawet, mówiąc dosadniej, przyczyn przestępstw i to zarówno w sferze makro jak i mikro (na gruncie konkretnego przestępcy i jego czynu).

Recenzowana praca porusza wiele bardzo interesujących wątków, istotnych w poszukiwaniu odpowiedzi, dlaczego ludzie popełniają przestępstwa, dlaczego 89–95% wszystkich przestępstw popełnianych jest przez mężczyzn, jaki jest wpływ zaburzeń hormonalnych na poziom agresywności i tym samym przestępczości poszczególnych sprawców, czy współczesna medycyna dysponuje skutecznymi środkami do walki z przemocą itp. Podobnych pytań omawiana książka, notabene napisana z pasją i bardzo przejrzyście, stawia dużo więcej.

Jest to wystarczająca rekomendacja do lektury. Nie można przejść też obojętnie nad dającą wiele do myślenia konstatacją autorów, którzy pytają: „Biologiczne i biochemiczne podejście do problemu przestępczości bywa krytykowane jako zbyt uproszczone. Panuje pogląd, że sięga się po nie z bezradności, bo ani społeczeństwo, ani politycy nie potrafią rozwiązać problemów, które zdaniem zwolenników środowiskowego determinizmu, leżą u podstaw przestępczości. Nauka nie jest sprawą prostą, nie ma też oczywistych rozwiązań, ale nie wolno nam przechodzić do porządku nad zgromadzonymi już dowodami. To, co już wiemy na temat biologicznych i biochemicznych uwarunkowań

przemocy – od poziomu neuroprzekaźników po uszkodzenia i zaburzenia czynności mózgu – stanowi poważny problem dla etyków i penologów.

Na ile wolna jest nasza wola, kiedy wewnętrzne mechanizmy uniemożliwiają wyłonienie się sumienia? Jak powinniśmy być karani, kiedy nasze czyny w znacznym stopniu wymykają się naszej kontroli?” (str. 174).

Można postawić ten problem następująco, czy nasze, prawników, penologów, kryminologów myślenie nie powinno *per longum et latum* ulec dogłębnemu przewartościowaniu?

Maciej Tarnawski